

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką Rocznie—14 mk. 40 fen., półrocznie—7 mk. 20 fen., kwartalnie—3 mk. 50 fen., miesięcznie—1 mk. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—50 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botanicka) № 9.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 1 września.

#### FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii w dalszym ciągu zacięta walka ogniowa na wybrzeżu, oraz po obu stronach Ypern. Poza utarczkami na przedpoju walk piechoty nie było.

W Artois dzień minął spokojnie, dopiero pod wieczór ożywił się ogień od kanału La Basse aż do południowego brzegu Skarpy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Około folwarku Hurtebise, przy Chemin des Dames zaatakowali Francuzi znacznymi siłami po gwałtownym ostrzeliwaniu. Początkowe powodzenie nieprzyjaciela zostało wyrównane naszym kontratakami. O części okopu toczyła się walka w ciągu nocy. Pewna liczba jeńców pozostała w naszym ręku.

Natarcia przeciwnika około «góry zimowej» oraz na południe od Corbény nie udały się, przynosząc mu straty.

Około Verdun w ciągu dnia walk nie było. Ku wieczorowi wzmożła się znowu znacznie na kilku odcinkach działalność artylerji.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Operacje bawarskich oddziałów szturmowych nad kanałem Ren—Marna uwięziły się całkowitem powodzeniem. Oprócz krwawych strat Francuzi utracili jeńców.

#### FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Dźwiną, zwłaszcza około Ilukszty około Smorgoni i Baranowiczów mimo niepomyślnego stanu pogody działalność bojowa była wczoraj bardziej niż zwykle ożywiona.

Na północ od linii kolejowej Kowel—Luck nasze oddziały wywiadowcze stwierdziły skuteczną działalność naszych minomiotów i artylerji w okopach nieprzyjacielskich, gdzie też wzięli jeńców.

Około Tarnopola i Husiatyna rozproszono w walce na bliską metę podjazdy rosyjskie.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena

W górach na północ-zachód od Focsani wyparły wojska niemieckie Rumunów z zaciętej bronionej pozycji górskiej.

Około Maxineni nad dolnym Sereciem niemieckie i bułgarskie oddziały szturmowe wtargnęły do pozycji rosyjskich, pokonały załogę ich i powróciły z wielką liczbą jeńców.

#### FRONT MACEDOŃSKI.

W zakręcie Cernej oddział włoski natarł około Paralcwa. Wojska niemieckie odparły nieprzyjaciela i wzięły jeńców.

Około Dobropolje rozbiło się kilka serbskich ataków, na zachód od Wardaru kilka francuskich ataków przed pozycjami bułgarskimi.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 1 września.

#### FRONT WSCHODNI.

Na północ od Focsani niemieckie wojska ponownie wydarły nieprzyjacielowi zawzięcie bronioną pozycję górską.

Około Husiatyna i Tarnopola odparte zostały rosyjskie podjazdy.

#### FRONT WŁOSKI.

Wczoraj przed południem nad Isonzo nie było większej akcji bojowej. Po południu zawrzała bitwa ponownie na wielu punktach między Tolmein i Wippach. Na północ od Kal, około Modeny oraz około Britof odparte zostały silne ataki włoskie. Podobnie jak dni poprzednich Monte San Gabriele znowu był widownią zaciętych walk. Od północy i zachodnie-przyjaciel znacznie przeważającymi siłami natarł na nasze załogi. Główna walka toczyła się na północnych stokach góry. Nasza nad wyraz dzielna piechota za pomocą kontrataków powstrzymywała wszystkie natarcia.

Około Gorycji w dolinie Wippach nieprzyjaciel po gwałtownym ostrzeliwaniu dokonał kilkakrotnych ataków, które zostały całkowicie odparte. Na wschód od Gorycji przy zdobyciu części okopu włoskiego, wojska nasze wzięły do niewoli 6 włoskich oficerów, 140 żołnierzy, oraz zdobyły 4 karabiny maszynowe.

Tryjest ponownie był celem włoskich lotników; pałac biskupi został uszkodzony.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (30 sierpnia Tel. pryw.)—«Berlin. Lokalanz.» donosi z Haagi, iż jak pisze szczególnie blizki Wilsona «New York Wortel» odpowiedź Wilsona może być ujęta w tych słowach: «Żadnego pokoju z pruską autokracją».

«New York Times» pisze, iż według papieskiej propozycji aljanci musieliby pertraktować z Niemcami przyjaźnie i we wzajemnym zaufaniu do siebie. Prezydent Wilson odpowiedział na to, iż niema nikogo z kim można by pertraktować.

Układy doprowadzą w rezultacie do «kawalka papieru» niema nikogo takiego, do którego można by mieć zaufanie.

Tylko naród niemiecki może zdziałać, abyśmy zasiedli do konferencji pokojowej, o ile tego zechce, ale dopóki posyła nam swych przedstawicieli, których słowa nie są równie dobre, jak nasze, nie możemy zasiąść przy stole obrad.

BERLIN (31 sierpnia Tel. pryw.)—Jak donosi «Voss. Ztg.», sekretarz stanu spraw zagranicznych, dr. v. Kuehlmann, zamierza dzisiaj wieczorem wyruszyć do Wiednia w celu zaprezentowania się cesarzowi Karolowi i kierowniczym osobowościom monarchji Naddunajskiej. Powrót ma nastąpić w niedzielę.

WIEDEŃ (1 września. W. T. B.)—Przybył tu dziś rano sekretarz stanu dr. v. Kuehlmann.

BERLIN (31 sierpnia Tel. pryw.)—«Voss. Ztg.» donosi, że specjalna japońska misja wojskowa bawi obecnie w Londynie po pobycie na froncie angielskim i francuskim.

BERLIN (30 sierpnia. W. T. B.)—Poseł argentyński zakomunikował tutaj, iż rząd jego uważa sprawę zatopienia parowca argentyńskiego «Toro» jako załatwioną wobec oświadczenia niemieckiego.

Rząd niemiecki obiecał wypłacić odszkodowanie za statek «Toro».

MADRYT (29 ub. m. Ag. Havasa). Król dzisiaj rano przybył tutaj z Santandem i został spotkany w pałacu królewskim przez Dato. Prezes ministrów odpowiedział na zapytanie co do możliwości kryzysu ministerjalnego, iż pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy. Mające się wkrótce odbyć posiedzenie Rady ministrów ma tylko złożyć sprawozdanie królowi.

BERLIN (31 sierpnia Tel. pryw.)—«Voss. Ztg.» donosi, że rodzina cesarza, Romanowowie, została na mocy postanowienia rządu prowizorycznego poddana opiece Senatu.

WIEDEŃ (30 b. m. W. T. B.)—W nowym ostatecznym gabinecie Seidlera dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, hr. Toggenburg, zatrzymuje swą tekę.

WIEDEŃ (30 b. m. W. T. B.)—Prezes ministrów Seidler oświadczył delegacji agrarnych wszystkich partji, że plenum Rady państwa zgromadzi się 18 września.

## Tekst odpowiedzi Wilsona na notę Papieża.

AMSTERDAM (31 sierpnia WTB.)—Odpowiedź rządu amerykańskiego na notę pokojową Papieża brzmi jak następuje:

Każde serce, niezaślepione i niezatwardziane przez straszliwą wojnę, musi być poruszone przez ten wzruszający apel Jego Świątobliwości Papieża, musi uznać powagę i siłę ludzkich i szlachetnych pobudek, które go do tego skłoniły i musi skwapliwie życzyć sobie, abyśmy weszli na drogę pokoju, którą wskazuje on nam z całą umiejętnością przekonywania. Byłoby jednak rzeczą niesłuszną wkraczanie na nią, jeśli nie prowadzi ona do oznaczonego celu. Odpowiedź nasza opierać się musi na twardej rzeczywistości i na niczym innym.

Godnym życzenia jest nie zwykłe zaprzestanie walki, lecz pewny i trwały pokój. Ta walka na śmierć i życie nie może raz jeszcze być podejmowana i byłoby czcza gadanie o przekonywanie nas o przeciwnym.

Jego Świątobliwość proponuje, biorąc zasadniczo, byśmy powrócili do status quo ante bellum, by wszystko było zwrócone, by zastosowane powszechne rozbrojenie, by narody porozumiały się na zasadzie sądu rozjemczego, aby w drodze takiego porozumienia osiągnięta została wolność mórz i aby terytorjalne pretensje Francji i Włoch, zawikłany problem bałkański i odbudowanie Polski pozostawić do pojedynczej ugody, takiej jaką jest ona możliwa w nowej atmosferze takiego pokoju i aby przytem dążenia narodowości, ich los polityczny i pokrewieństwa plemienne, które wchodzą tu w grę, były uwzględnione.

Jest rzeczą jasną, że ani jeden punkt tego programu nie może być wykonany, o ile przywrócenie status quo nie otrzyma trwałej i obowiązującej podstawy.

Celem tej wojny jest uwolnienie wolnych narodów świata od groźby olbrzymiej potęgi militarnej, która kierowana jest przez nieodpowiedzialny rząd, jakowy w tajemnicy powziął plan opanowania świata, dążył do przeprowadzenia tego planu bez względu na święte obowiązki, wynikające z umów i oddawna istniejące i zachowywane zasady międzynarodowego sposobu postępowania i honoru, wybrał odpowiedni dla siebie czas do wojny, przeprowadził swe plany nagle i okrutnie, nie krępując się ani granicami praw, ani prawości, napełnił wielki kontynent krwią nie tylko żołnierzy, ale i niewinnych kobiet i dzieci, oraz bezsilnych ubogich, a teraz stoi wobec czterech piątych świata, jako rozczarowany, ale nie pokonany wróg.

Potęga ta nie jest narodem niemieckim, lecz bezlitością panią narodu niemieckiego. Nie jest naszą rze-

czą wyjaśniać jak ten wielki naród wpadł w jej przemoc, lub wskutek chwilowej gotowości poddał się jej celom. Jest jednak naszą rzeczą, by dzieje pozostałego świata nie zależały nadal od praktyk tej potęgi.

Pertraktowanie z tego rodzaju potęgą co do planu, przedłożonego przez Waszą Świątobliwość, doprowadziłoby według naszego zdania do tego, że potęga ta wkrótce odzyskałaby swą siłę i mogła wznowić swoją politykę.

Byłoby konieczne powołanie do życia stałej dla narodu niemieckiego nieprzyjaznej społeczności narodów, ponieważ naród niemiecki jest narzędziem tej potęgi.

Te układy doprowadziłyby do wydania nowej Rosji na pastwę intryg i złych wpływów ruchu kontrrewolucyjnego; intryg i wpływów, wywołanych przez najgorsze wpływy, do których rząd niemiecki przyzwyczaił świat.

Czyż na przywróceniu tej potęgi i na jej słowie honoru można oprzeć pokój i stworzyć umowę o charakterze pojedynczym?

Odpowiedzialni mężowie stanu muszą obecnie powszechnie uznać, jeśli dawniej już tego nie stwierdzili, że żaden pokój nie może bezpiecznie opierać się na politycznych i gospodarczych ograniczeniach, zbudowanych na akcie prawnym i mających na celu faworyzowanie jednych narodowości, a upośledzanie i krzywdzenie innych.

Naród amerykański doświadczył z winy rządu niemieckiego niesprawiedliwości, która nie może być tolerowana, ale nie domaga się on żadnego odwetu na narodzie niemieckim, który sam doświadczył w tej wojnie, prowadzonej nie ze swej woli, różnych niezasłużonych rzeczy. Amerykanie wierzą, że pokój oprzeć się winien na prawach narodów, a nie na prawach rządów, na prawach narodów wielkich lub małych, słabych lub potężnych, na ich równym prawie do swobody i bezpieczeństwa samorządu i na współdziałaniu, opartym na słusznym warunkach, w tych bogactwach gospodarczych, które posiada świat, prawach, które obejmują także naród niemiecki, o ile uznaje on równouprawnienie i nie dąży do hegemonii.

Kamieniem probierczym wszelkiego planu pokojowego, jest co następuje: Czy opiera się on na dobrej wierze wszystkich biorących udział narodów, czy też tylko na słowach ambitnego i intryganckiego rządu z jednej strony, a grupy wolnych narodów z drugiej strony? Oto jest kamień probierczy, który dotyka jądra sprawy i musi być zastosowany.

Względy, którymi kierują się Stany Zjednoczone w wojnie obecnej, znane są całemu światu i każdemu narodowi, do którego prawda ma dostęp. Nie ma potrzeby ich powtarzać. Nie dążymy do żadnego zysku materialnego.

Sądymy, że niesprawiedliwość, popełniona w tej wojnie przez brutalną i bezwzględną moc rządu niemieckiego, musi być zadośćuczyniona, ale nie kosztem suwerenitetu jakiegokolwiek narodu, lecz przeciwnie przez zachowanie suwerenitetu zarówno słabych, jak i silnych narodów. Odszkodowanie tytułem kary, podział państw i postawienie zasadniczej zasady gospodarczego wyłączenia uważamy za niecelowe, za gorsze, niż bezpożyteczne i za nieodpowiednią postawę do jakiegokolwiek pokoju, przede wszystkim zaś pokoju trwałego. Ten ostatni musi opierać się na słusznosci, sprawiedliwości i wspólnych prawach ludzkości.

Nie możemy uznać słowa obecnych władców Niemiec za pewną gwarancję czegokolwiek, co winno mieć trwałą wartość, o ile słowo to nie będzie poparte przez wyraźny wyraz woli narodu niemieckiego tak

izby inne narody świata mogły je przyjąć.

Bez tego rodzaju gwarancji żaden naród i żaden człowiek nie będzie przypisywał dzisiaj wartości tajnym umowom, układom dotyczącym rozbrojenia, umowom w sprawie postawienia sądów rozjemczych na miejsce dzisiejszej siły, uregulowaniu granic i odbudowaniu małych narodowości, o ile zawarte one będą z rządem niemieckim. Musimy poczekać na niektóre nowe dowody co do zamiarów wielkich mocarstw centralnych. Daj Boże, aby nastąpiły one szybko i były takie iżby przywróciły zaufanie wszystkich ludów do dobrej wiary narodów i możliwości zawarcia tego w drodze umowy pokoju.

podp. Robert Lansing  
Sekretarz Stanu.

## Akcja pokojowa Ojca św.

### Stanowisko mozarstw centralnych.

Korespondent wiedeński «Köln Ztg.» donosi, że w tamtejszych doskonale poinformowanych sferach dyplomatycznych nie liczą się z bardzo szybkim udzieleniem odpowiedzi na notę papieską przez państwa centralne.

Odpowiedź wymaga czasu i gruntownego opracowania poszczególnych punktów, które zależnie od punktu widzenia w każdym wypadku są dla sprzymierzeńców o większym lub mniejszym znaczeniu.

Tak na przykład pojęcie wolności morza stoi dla Turcji w punkcie centralnym jej rozważań, gdyż uważa ona, iż w ścisłym związku z nią znajduje się kwestja Dardaneli.

O ile z jednej strony państwa centralne traktują notę papieską z jednakowymi sympatjami, z drugiej strony nie podlega żadnej wątpliwości, iż nota pod pewnymi względami zdradza jednostronność, która utrudnia stanowisko państw centralnych.

Ag. tel. Wolfa donosi z Konstantynopola, pod datą 31 sierpnia, że jak twierdzą w tamtejszych poinformowanych kołach dyplomatycznych, Porta wykazuje dużą przychylność w stosunku do propozycji pokojowej Papieża. Odpowiedź Porty ma być ogłoszona w ciągu kilku najbliższych dni jednocześnie z odpowiedziami innych rządów sprzymierzonych.

BERLIN (1 września. W. T. B.)—Do «Berl. Lokalanz.» donoszą z Karlsruhe: Turyńska «Stampa» dowiaduje się z Rzymu, że po otrzymaniu odpowiedzi Wilsona nastąpić ma nowa nota pokojowa Papieża do rządów.

## Interesujący wywiad.

Narody chcą pokoju, fakty konkretne ku temu prą, a jedynie dyplomacja, to jest rządy temu się sprzeciwiają! Tak określa położenie jeden z wybitnych polityków demokratycznych obozu koalicyjnego, który był interviewany przez redaktora «Labour Leader».

Na zapytanie, czy w tych warunkach nie będą musiały ustąpić rządy, polityk odpowiedział:

— Jest to tylko kwestja czasu. Jeśli chodzi o rząd angielski, to nie ma on jeszcze zegarka, nastawionego na 12 tą, a raczej nie uczynił tego, co przeczony rząd zrobić powinien, nie przesunął dość wcześnie wskazówki. Lloyd George chlubi się tym, że ma mocne nerwy, ale ludzie o bardzo mocnych nerwach nie wczuwają się dostatecznie ani w niedole bliźnich, ani w niebezpieczeństwo,

które im samym grozi. Mówią o histerycznych kobietach, iż mają wieszczę przeczucie. Bo też mocne nerwy, to zgoła nie mocny zmysł przewidywania. To często tępość.

— Nie tylko można to powiedzieć o Lloydzie George'u i jego wielu towarzyszach. Odnosi się to do wszystkich rządów, które chcą czekać i zlekkać do chwili wybuchu ludowego. Gdyby cesarz Mikołaj nie posiadał nerwów odpornych na niedolę i nędzę i niewolę 170 milionów swoich poddanych, możeby jeszcze panował. Że nie będą panowali i rządili po wojnie ci, którzy nie chcą teraz pokonu, nie ulega wątpliwości.

Na pytanie redaktora «Labour Leader», jak sobie wyobraża rozmówca uregulowanie wielkiego konfliktu bez pokonania przeciwnego obozu, polityk odrzekł:

— Wyobrażam sobie, że o tyle, o ile to potrzebne, obie strony są już pokonane, pokonany bowiem został przedwojenny system politykowania. Wojna sama wojnę pokonała. Militarizm nie odniósł moralnego zwycięstwa. Nie rozstrzygnął konfliktu i nie rozstrzygnie już. Gdyby nawet co dałoby się w najlepszym razie uskutecznić za pięć lat, wytworzony w entencie podczas wojny uowy militarizm poraził sprawność militarną Niemiec, to wcale niema dowodu, że ten nowy militarizm nie zastąpiłby na przyszłość supremację dawnego. Dyplomatycznym górnym hasłem nie trzeba dawać wiary. Zwycięstwo, jak smaczna potrawa, podnieca apetyt.

— Jeżeli oręż obie strony o tyle zawiedzie, że zmuszone będą do ugody bez poczucia tryumfu i bez poczucia porażki, to demokratyzacja i reformy świata na tym tylko zyskać mogą. Wtedy bowiem wiara w siłę materialną straci swój walor. Można skonstatować, że tak jest już wśród ludów, które nabrały niewiary do oręża. Nie tylko wstrętu, nie tylko zgrozy, lecz niewiary. Te straszne morderstwa na placach boju okazały się osobliwie bezsilnymi. Im były okrutniejsze, tem były jałowsze, bo nie przynoszą rozstrzygnięcia.

— Czy jednak można oczekiwać porozumienia, póki jedna strona uważa się za mocniejszą i póki ma za sobą wymowę mapy okupacyjnej? — brzmiało dalsze zapytanie.

— Porozumienie powinno się znaleźć po za mapami zdobyczy i po za poczuciem siły materialnej. Jedna strona ma zdobycze terytorjalne, druga zdobycze przymierzy, a więc szanse możliwości fizycznych. Tą drogą moce materialne się skwitowały, lecz nie dały równowagi. Przeciwwaga moralna zasłusza się już w woli narodów do pokojowego współżycia.

— Czy można liczyć na przyjęcie tych zasad w obradach kongresu pokojowego?

— Tak i nie. Nie, bo ostatecznie na kongresie, czy w innych układach dyplomacji będzie rozstrzygał targ o podział sfery wpływów. Pia desideria wielkich reform przekazane zostaną przyszłości. Tak, bo jednak te desideria nabrały tymczasem krwi. W nie własnie spłynęła ta cała krew, sączona na polach bitew. Krew ludzka, najcenniejsza wartość na świecie, wyższa od złota i pożywienia, zapłodnia wszystko, co przy życiu pozostaje. Złe jest przysłówie, że umarły udęcza żywego; umarły żywemu pozostawia całą sukcesję swojej ofiary życia. Wszystko, co w kulturze posiadamy, to dziedzictwo nieboszczyków. Sami przekazemy ten kapitał następnym pokoleniom. Zasób produkcji kulturalnej — to kapitał puścizny po tych, co odeszli. W tej wojnie oddaliśmy, co mieliby najcenniejszego — życie. W obronie postępu obudwu obozów, — bo obu stronach krew się lała jednakowymi strumieniami. Tej nadwartości demokracja nie pozwoli złupić na swoją

korzyść obrońcom starych sposobów rządzenia. Obrońcami tymi są dyplomaci obustronni bez względu na to, co mają w tej chwili na języku.

— A jaki wpływ mieć może interwencja Papieża?

— Jest osiá, około której obracać się już będzie cała dyskusja w bliższej czy dalszej przyszłości, jest bowiem odbiciem tego wszystkiego, co samorzutnie, jako refleksje myślowe, wynikało z doświadczeń wojny i planów jej zakończenia.

## Definitywny gabinet ministrów w Austrii.

«Wiener Ztg.» z dn. 31 sierpnia ogłasza najwyższe pisma odręczne, w których zostają mianowani: dotychczasowy kierownik ministerjum oświaty, Cwikliński, ministrem wyznań i oświaty; — ministerjum kolei, Banhaus, ministrem kolei; — ministerjum sprawiedliwości, Schauer, ministrem sprawiedliwości; — ministerjum robót publicznych, Homann, ministrem robót publicznych; — ministerjum finansów, Wimmer, ministrem finansów; oraz feldmarszałek - leutnant, Czapp, ministrem obrony krajowej.

Dalej zostali mianowani: profesor uniwersytetu, baron v. Wieser — ministrem handlu; hr. Silva-Tarucca — ministrem rolnictwa; dotychczasowy kierownik ministerjum handlu, Mataja; dotychczasowy kierownik ministerjum dla Galicji, Twardowski, dalej szef sekcyjny przy prezie ministrów, v. Zolger i członek najwyższej Rady sanitarnej, radca dworu, Horbaczewski, — ministrami bez tek.

Minister Twardowski zachowuje kierownictwo nad dotąd sprawowanymi agendami. Mataja będzie upoważniony jako minister do poczynienia prac wstępnych w celu utworzenia ministerjum zdrowia publicznego.

Zadanie ministra Zolgera będzie polegać na zajmowaniu się życzeniami Rady ministrów, niezależnie od kompetencji różnych urzędów centralnych i pozostałych instytucji, do których należy jednolite przygotowanie tego rodzaju związanych z wojną spraw administracyjnych rządu austriackiego, które wkraczają w sferę działania kilku ministerjów, aby ułatwić ich zgodne załatwienie lub przygotowanie do powzięcia decyzji w Radzie ministrów.

W końcu szef sekcyjny, v. Ertel, zostaje usunięty od kierownictwa ministerjum rolnictwa z całkowitem uznaniem dla oddanych przezeń bardzo wydajnych usług i zezwoleniem na swobodne korzystanie z tytułu tajnego radcy.

C.k. biuro telegraficzne i korespondencyjne donosi:

Nowy rząd został utworzony z urzędników i fachowców.

Ponieważ partje polityczne same określiły jako rzecz nie us czasie utworzenie gabinetu parlamentarnego, została znaleziona forma ostateczna w innym kierunku. Ogólny kurs rządowy nie doświadczy żadnej zmiany.

Liczy się również i na przyszłość na dotychczasowe podpory życia parlamentarnego, ale skład gabinetu ma ułatwić trzymającym się dotąd z rezerwą, żywiołom politycznym i narodowym zbliżenie się z tym kursem i przyjęcie udziału w pracy pozytywnej.

Nowy rząd dąży przede wszystkim do wzmocnienia i ożywienia wewnętrznej gospodarki, do polepszenia i zabezpieczenia zaopatrzenia się zarówno dla ogółu, jak i dla osób pojedynczych.

Pragnie on zadośćuczynić niezależnie od okoliczności potrzebom związanym z prowadzeniem wojny, jednocześnie jednak chce obniżyć ofiary

ludności do najmniejszego możliwego stopnia, w przekonaniu, że w tem leży najlepsza gwarancja szybkiego i szczęśliwego zakończenia wojny, którego z pewnością można oczekiwać wobec świetnych czynów zbrojnych sił monarchji i ich wiernych sprzymierzeńców.

Jednocześnie muszą być stworzone warunki dla możliwie gładkiego powrotu gospodarki wojennej do normalnych okoliczności i dla błogosławionego, szybko końącego ciosy wojny rozwoju pokojowego.

Pod względem politycznym nowy rząd będzie w pierwszej linii dążył do urzeczywistnienia w zgodnym współdziałaniu z Reichsamtem już zapowiedzianego programu, zmierzającego ku odpowiadającemu potrzebom chwili przekształceniu naszej konstytucji z uwzględnieniem potrzeb ogółu i w duchu autonomji narodowej, zgodnej z zasadą równoprawnienia ludów.

## Echa dymisji Rady Stanu.

«Dziennik Polski» pisze:

Dnia 30 bm. odbyło się jeszcze jedno posiedzenie plenarne T. Rady Stanu, celem zatwierdzenia protokołów, oraz bliższego określenia kompetencji Komisji Przejściowej.

Na posiedzeniu tem pp. komisarze rządowi złożyli następujące oświadczenie:

«Rządy sprzymierzone wyrażają niniejszem ubolewanie z powodu złożenia mandatów przez członków Wysockiej Rady Stanu. Ubolewanie jest tem żywsze, że rokowania w sprawie utworzenia Rządu polskiego są na ukończeniu.

Jak już Szanownym Panom wiadomo, Legjony z powodu konieczności wojennej zostały wysłane na front południowo-wschodni. Zarządzenia wojskowe tego rodzaju nie mogą z natury rzeczy być ogłaszane przed ich wykonaniem. Na czas użycia na froncie Legjony podlegać będą austriacko-węgierskiemu naczelnemu dowództwu armji.

Rządy sprzymierzone nie wątpią ani chwili, że Legjony, pomnie swej tradycji, spełnią i tym razem chlubnie swój rycerski obowiązek. Termin, w którym Legjony powrócą do wypełnienia swojego właściwego zadania, jako kadry Wojska polskiego, nie da się w tej chwili dokładnie oznaczyć. Tworzenie Wojska polskiego nie dozna jednak przerwy przez odwołanie Legjonów. W Królestwie Polskiem pozostaje potrzebny personel instruktorski, oraz personel werbunkowy. Z tego wynika, że ani dalsze tworzenie Wojska polskiego, ani dalsza budowa urządzeń państwowych Królestwa Polskiego nie są bynajmniej zaniedbane. Przeciwnie, mocarstwa okupacyjne ufają, że w najbliższym czasie utworzone będą instytucje państwowe, których posiadanie postawi Polskę w rzędzie niezawisłych państw Europy».

W sprawie ustąpienia Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego pisze «Lokalanzeiger» co następuje:

Rada Stanu przez mianowanie zastępczej komisji zapobiegła temu, aby sprawy zarządu nie utnęły w miejscu. W ten sposób wszelako stwo-

rzone oczywiście, tylko konieczny środek przejściowy, który nie może zdjąć z rządu niemieckiego obowiązku zajęcia ze swej strony stanowiska wobec nowego położenia rzeczy po uprzednim zasadniczym rozważeniu. W ten sposób znowu wypłynęła sprawa Polski, i może niejedyn błąd, popełniony przez Wiedeń i przez Berlin przed i po 3-tym listopada 1916 roku, dałby się teraz naprawić. W tem znaczeniu ustąpienie Rady Stanu może być przez nas z radością powitane.

## Sprawy polskie.

### Projekt rządu polskiego na emigracji.

«Dziennik Polski» donosi: Gazety galicyjskie donoszą, że na emigracji ma się utworzyć rząd polski, na którego czele stanąć ma R. Dmowski.

W skład rządu wejść mają: Erazm Piltz, Seyda, Marrycy hr. Zamoyski, Szabeko, hr. Plater i Paderewski.

Rząd polski ma wydawać wskazówki polityczne zarówno dla kraju, jak i dla tych wojsk polskich, za pomocą których koalicja myśli zastąpić Legjony polskie.

«Czas» pisze, że o szkodliwości kierowania krajem przez rząd emigracyjny, oderwany od ziemi ojczystej, samowolny i nie podlegający kontroli własnego społeczeństwa, nie może być dwóch zdań, zwłaszcza, jeżeli uwzględnimy bliższe okoliczności, towarzyszące utworzeniu tego rządu.

## ROSJA.

### Korniłow a Kierenski.

«Nieuwe Rotterdamsche Courant» donosi z Londynu, że jak donoszą z Petersburga, wydaje się, iż pomiędzy Korniłowem a Kierenskim wywiązała się zazdrość.

Partje lewicowe oburzają się na teatralność wjazdu Korniłowa do Moskwy. Przybył on z orszakiem wieli samochodów i gwardją przyboczną. Odwiedzenie prezeń kaplicy t. zw. «świerskiej» z cudownym obrazem Matki Boskiej, co uprzednio tworzyło zawsze część ceremonjału przy wjeździe do Moskwy cesarza, stanowiło świetne widowisko.

Gdy Korniłow ukazał się w sali kongresu, został on powitany przez prawicę z ogromnem uznaniem, podczas gdy lewica zachowywała absolutne milczenie. Przy ukazaniu się zaś Kierenskiego odwrotnie na lewicy zapanowało uznanie, partje zaś mieszczańskie milczały.

«B. Z. am Mittag» donosi z Bazylei, że według wiadomości z Petersburga, potwierdzają się różnice zdań, które niedawno ujawniły się pomiędzy Kierenskim a Korniłowem, które ostatnio tak się zaostrzyły, że Korniłow groził swą dymisją.

Na konferencji moskiewskiej zatarg został w ten sposób załatwiony, że Kierenski obiecał nie mieszać się więcej do sfery kompetencji wojskowej naczelnego dowódcy.

Korniłow otrzymał następnie dalsze szerokie pełnomocnictwa i jednocześnie charakter wodza naczelnego wszystkich sił zbrojnych na lądzie i na morzu.

## Sytuacja w Finlandji.

P. T. A. donosi w dn. 29-go sierpnia z Helsingforsu: Z powodu naznaczenia na dzień dzisiejszy ponownego otwarcia Sejmu fińskiego wojska rosyjskie wczesnym rankiem zajęły gmach sejmowy. Miasto jest spokojne. Rada robotników i żołnierzy z Helsingforsu zarządziła, by załoga floty pozostała na statkach.

Renter informuje, że wojska rosyjskie, które zajęły gmach sejmowy, przeszkodziły posłom wejść do gmachu. 79 posłów socjalistycznych w starym gmachu Sejmu przyjęło 44 głosami przeciw 35 rezolucję, która stwierdza, że odbyło się posiedzenie w przepisany prawem sposób.

## Sobór cerkiewny.

MOSKWA (30 sierpnia P. T. A.)—Obradujący tutaj wszechrosyjski Sobór cerkiewny jest pierwszym po 300 latach.

Obok dużej liczby duchowieństwa i świeckich przyjmuje w nim udział 110 biskupów.

Mają być omawiane na nim wszystkie kościelno-prawne i dogmatyczne kwestje, na nowo uregulowane postanowienia o powoływaniu duchownych oraz o stosunkach pomiędzy państwem a kościołem, i w ten sposób przeprowadzone wielkie zmiany we wszystkich dziedzinach życia cerkiewnego.

Posiedzenia mogą trwać cztery miesiące.

## Zakończenie konferencji moskiewskiej.

«Berl. Lok.» donosi z Genewy, że jak komunikuje «Echo de Paris», główny punkt narad na kongresie moskiewskim stanowiła kwestja nadania Korniłowowi dyktatury wojskowej, włącznie z władzą naczelną nad wszystkimi linjami kolejowemi.

«B. Z. am Mittag» donosi ze Sztokholmu, że, według informacji z Petersburga kongres narodowy w Moskwie zajmował się sprawą przyszłych losów cesarza, i zaakceptował poczynione środki ostrożności, to jest zesłanie rodziny cesarskiej do Tobolska. Następnie kongres postanowił większością głosów wyłączyć rodzinę Romanowów od korzystania z praw wyborczych, jednak tylko na czas, gdy stosunki wewnętrzno-polityczne w Rosji są jeszcze niewyjaśnione.

«B. Z. am Mittag» donosi z Bazylei, że, jak komunikują z Moskwy, konferencja państwowa zakończyła się mową Kierenskiego, w której on oświadczył, iż rząd prowizoryczny będzie strzec rewolucji i nie znieśli żadnej kontrrewolucji.

Rząd rosyjski wcale nie żałuje tego, iż zwołał tę konferencję, gdyż chociaż nie doprowadziła ona do praktycznych rezultatów, obywatelom rosyjskim była dana okazja wypowiedzieć, co im leżało na sercu; a to jest potrzebne dla państwa.

## Włochy.

### Rząd a socjaliści.

«Berl. Lokalanz.» donosi z Lugano, pod datą 31 bm., że włoski prezes ministrów Boselli informował na posiedzeniu Rady ministrów w d. 30

bm., o odbytej przezeń rano tego dnia jednogodzinnej rozmowie z delegacją socjalistycznych posłów do parlamentu.

Dalej Rada ministrów zajmowała się trudną kwestją zaprowjantowania.

Z Bernu donosi ag. tel. Wolffa, że, według pism medjolańskich, prezes ministrów, Boselli, odmówił życzenia delegacji urzędowych socjalistów co do natychmiastowego zwołania parlamentu, ale oświadczył, iż rząd nie zawrze żadnej umowy międzynarodowej, dotyczącej czasów wojennych bez współdziałania parlamentu.

Na życzenie co do zmiany postanowienia aliantów w sprawie odmowy paszportów do Sztokholmu Boselli nie odpowiedział.

Jak donosi z Lugano «Voss. Ztg.» przewidywano we Włoszech, iż żądanie socjalistów co do zwołania włoskiej Izby posłów zostanie przez rząd odrzucone. Ponieważ jednak budżet prowizoryczny na ostatniemu posiedzeniu Izby został uchwalony tylko do 30 października, Izba posłów musi w każdym razie zebrać się w ciągu najbliższych tygodni.

Co do odpowiedzi na notę papieską w ostatnich dniach odbywały się ożywione narady pomiędzy Sonnino a ambasadorami czwórporozumienia.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Dziś: Stefana.

Jutro: Bronisława.

Pojutrze: Rozalji.

Wschód słońca—o g. 5 m. 09.

Zachód słońca—o g. 6 m. 51.

### Z WILNA

— **Dzisiejszy koncert w „Lutni“.** Kwartet «imienia Stanisława Moniuszki» wystąpi dziś w sali «Lutni» po raz ostatni w sezonie letnim i dopiero w listopadzie da się słyszeć znowu.

Jak się dowiadujemy, wieczór ten wzbudził duże zainteresowanie nie tylko wśród stałych bywalców koncertowych, lecz i wśród tych, którzy, dla braku czasu w dzień powszedni, dotąd musieli sobie odmawiać przyjemności zapoznania się z grą świetnego zespołu, bowiem kwartet «imienia St. Moniuszki» dziś po raz pierwszy korzysta z sali «Lutni» w niedzielę.

Koncert rozpocznie się punktualnie o godzinie 7 i pół wiecz. kwartetem L. van Beethovena op. 18, C moll; dzieło to należy do najbardziej ulubionych utworów kameralnych. Następnie Wanda Bohuszewiczówna i Helena Szyrmo-Kulicka wykonają sonatę Bacha V F-moll, (na skrzypce i fortepian). Koncert zakończy kwartet Schumana, op. 41, F-dur.

Będzie to jedenasty z kolei wieczór muzyki kameralnej, zorganizowany w «Lutni» przez hr. Ignacego Halka-Ledóchowskiego i pod jego artystycznym kierownictwem—w ciągu dziesięciu miesięcy niespełna!

— **Znalezione** po ostatniemu przedstawieniu «Lutni» pieniądze można odebrać w kancelarji (ś. to Jerska 6) między g. 8—10 wiecz po odpowiedniemu udowodnieniu własności.



